



Fundusz Partnerstwa

SCENARIUSZ WARSZTATÓW Z UŻYCIEM BAJKI KAMISHIBAI

AUTOR: Katarzyna Wychowaniec

TEMAT: Opowieści z podróży- czyli jak dbać o klimat i czyste powietrze

CZAS TRWANIA: 1 godzina i 30 min

Cele ogólne: według nowej podstawy programowej wychowania przedszkolnego:

7) **Budowanie dziecięcej wiedzy o świecie** społecznym, **przyrodniczym** i technicznym oraz rozwijanie umiejętności prezentowania swoich przemyśleń w sposób zrozumiały dla innych

Uczeń kończący przedszkole :

4.3) stara się łączyć przyczynę ze skutkiem i próbuje przewidywać, co się może zdarzyć

5.1) dba o swoje zdrowie

6.3) zna zagrożenia płynące ze świata ludzi, roślin oraz zwierząt i unika ich

12.1.) nazywa oraz wyróżnia rośliny i zwierzęta żyjące w różnych środowiskach przyrodniczych

12.2) wie, jakie warunki są potrzebne do rozwoju zwierząt (przestrzeń życiowa, bezpieczeństwo, pokarm) i wzrostu roślin (powietrze, światło, temperatura, wilgotność)

12.3) potrafi wymienić zmiany zachodzące w życiu roślin i zwierząt w kolejnych porach roku; wie, w jaki sposób człowiek może je chronić i im pomóc

Cele szczegółowe:

- rozwijanie zainteresowania otaczającym światem
- rozbudzenie poczucia odpowiedzialności za czyste powietrze
- uświadomienie znaczenia czystego powietrza i wody dla życia i zdrowia ludzi; zwierząt i roślin
- doskonalenie umiejętności pracy w grupie
- ćwiczenie umiejętności wnioskowania o zjawiskach przyrodniczych na podstawie obserwacji i doświadczeń
- Uświadomienie znaczenia czystego powietrza i wody w życiu codziennym, motywowanie do ochrony powietrza i oszczędzania wody.
-



Scenariusz został stworzony w ramach projektu „Powiew Czystego Powietrza” finansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie



Fundusz Partnerstwa

- Rozbudzenie ciekawości badawczej dzieci, zwrócenie uwagi na problem zanieczyszczenia powietrza i wody.
- Uświadomienie znaczenia przyrody w tym drzew dla środowiska
- Uświadomienie wagi segregacji śmieci i recyklingu

Poziom wiadomości. Dziecko wie i rozumie:

- do czego służy powietrze oraz zna jego właściwości
- jakie zagrożenia dla powietrza stwarza człowiek
- że czyste powietrze służy zdrowiu

Poziom umiejętności. Dziecko potrafi:

- wyjaśnić czym jest powietrze
- wypowiedzieć się na określony temat
- podać źródła i skutki zanieczyszczenia powietrza

Poziom postaw. Dziecko:

- wskaże działania jakie można podjąć na rzecz ochrony przyrody i czystego powietrza
- zgodnie współpracuje w grupie

PRZEBIEG WARSZTATU:

1. Przywitanie i zapoznanie się z dziećmi, rozdanie identyfikatorów. 5 min

Prowadzący wraz z dziećmi siadają w kręgu. Przedstawiają się i do swojego imienia dodają nazwę rośliny lub zwierzęcia, które np. najbardziej lubi lub przychodzi mu po prostu do głowy. Prosi by dzieci zrobiły to samo. Rozdaje identyfikatory i zaprasza dzieci do wzięcia udziału w warsztatach. Tłumaczy, że na początek przygotował dla nich mały teatrzyk. Prosi by dzieci się skupiły i słuchały oraz zdały się na swoją wyobraźnię

2. Przedstawienie bajki Kamishibai „Opowieści z Podróży” 15 min

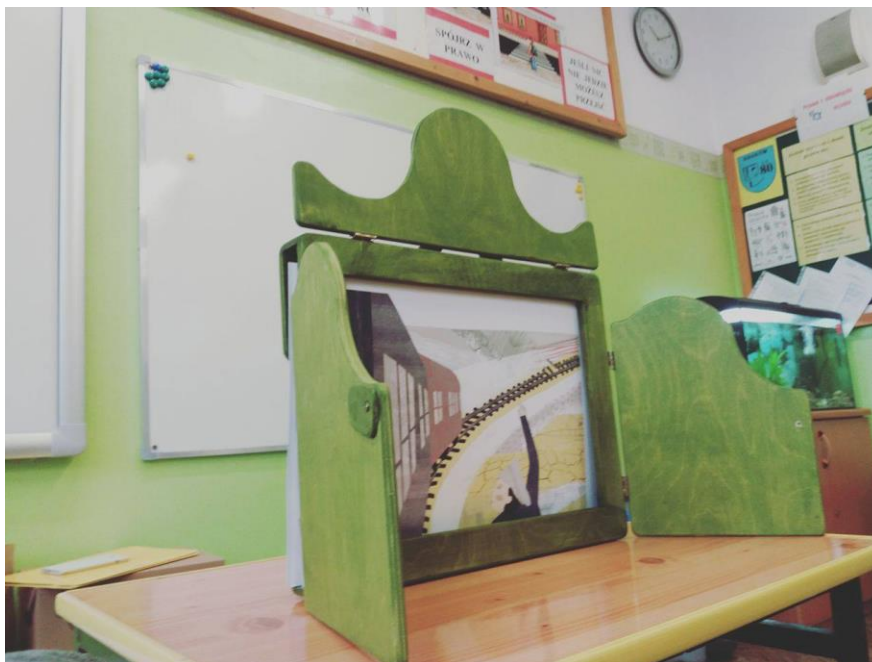
Prowadzący przedstawia dzieciom bajkę, za pomocą parawanu Kamishibai

3. Pogadanka, burza mózgów, której punktem wyjścia jest bajka „Opowieści z Podróży” 5 min





Fundusz Partnerstwa



4. Skutki zmian klimatu. Nawiązujemy do przygód opisanych w bajce „Opowieści z podróży” oraz prezentujemy dzieciom zdjęcia zalaminowane: trąba powietrzna, huragan-połamane drzewa, susza, wielkie kule gradu, topnienie lodowców, wysychanie rzek, globalne ocieplenie dziura ozonowa, smog itp. Tłumaczymy dzieciom co to za zjawiska i rozmawiamy z dziećmi do czego doprowadzają. Głód, utrata domów- ludzi i zwierząt, zalewanie wysp, brak wody, zanieczyszczenie powietrza i inne. **5 min**



Scenariusz został stworzony w ramach projektu „Powiew Czystego Powietrza” finansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie



Fundusz Partnerstwa

5. Zabawa ruchowa. Kalambury. Drama. Pokazujemy skutki zmian klimatu.

Dzieci indywidualnie, w parach lub grupach pokazują skutki zmian klimatu lub odgrywają scenki związane ze skutkami zmian klimatu. Np., dziecko pokazuje huragan i połamane drzewa, lub susze i głód, lub odgrywa scenkę pokazującą jak radzić sobie z zanieczyszczeniem powietrza lub co do tego doprowadza (prezentuje scenkę złego zachowania i palenia śmieciami w piecu). Reszta dzieci zgaduje. **5 min**

6. Podsumowanie. Przyczyny zanieczyszczeń powietrza i zmian klimatu. Co szkodzi powietrzu i klimatowi, a co mu pomaga? 10 min

Na tablicy magnetycznej przypinamy magnesy zrobione z kartonu i foli magnetycznej.: fabrykę i domy z kominami, z kominów wydobywa się czarny, brudny dym (obrazki są laminowane- dym jest pomalowany na czarno), rysunki samochodów, ludzi ścinających drzewa i palących ogniska, wysypisko, autostrady itp. Obok przygotowany mamy zestaw obrazków, przedstawiających ludzi, sadzących drzewa, jeżdżących na rowerach, pojemniki do segregacji, wiatrak fabryki oraz przygotowane filtry z taśmy samoprzylepnej.

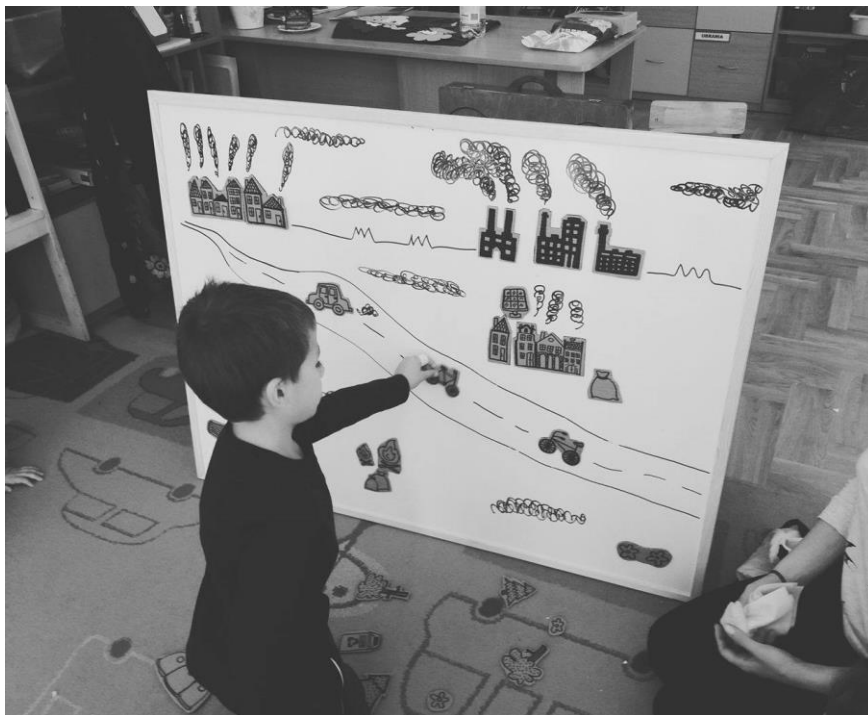
Pytamy dzieci czy przypominają sobie jak wyglądała metropolia, do której przyleciał Sławek. Przedstawiamy dzieciom tablice ze szkodliwymi obrazkami- pytamy co jest nie tak i co można zrobić, żeby ocalić czyste powietrze, klimat i środowisko. Prosimy by dzieci przypomniały sobie z bajki jak wyglądała metropolia i w jaki sposób mieszkańcy starali się ją odbudować i uratować.

- Zakładamy filtry na kominy- dzięki czemu dym staje się czysty i mniej trujący- po założeniu takiego filtru na komin (naklejeniu na rysunek) dzieci czyszczą dym (zakolorowany mazakami) gąbeczką, a ten staje się czysty. Dalej dzieci wybierają z zestawu leżącego obok rysunki i odpowiednio zamieniają je miejscami z tymi na tablicy samochód- rower, ścięte drzewo- na drzewo, śmieci i wysypisko na pojemniki do segregacji, autostradę na ścieżkę rowerową, kominy fabryki na fabryki korzystające z odnawialnych źródeł energii itd.





Fundusz Partnerstwa



wfosigw
wojewódzki fundusz
ochrony środowiska
i gospodarki wodnej
w Krakowie

Scenariusz został stworzony w ramach projektu „Powiew Czystego Powietrza” finansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie



Fundusz Partnerstwa

7. **Burza mózgów.** Prosimy dzieci by przypomniały sobie czego poszukiwał Sławek w bajce? Czego dowiedział się Sławek? Pytamy co Sławek robił by pomagać w ochronie klimatu i zanieczyszczeń powietrza? Pytamy gdzie w końcu tkwiły przyczyny? Jeśli

przyczyny tkwią w nas, to co my możemy zrobić, żeby poprawić stan środowiska i zapobiegać zmianom klimatu? Możemy zmienić nasze codzienne zachowania i postawy. W jaki sposób? **10 min**

8. **Praca plastyczna. Tworzymy plakaty i ulotki.** Rozdajemy dzieciom kartki, pisaki, kredki, farbki, papier kolorowy itp. i wspólnie tworzymy plakaty lub ulotki informacyjne, o tym jak należy zmieniać nasze codzienne zachowania oraz pokazujące dobre praktyki i zachowania i co my możemy zrobić dla dobra środowiska, ochrony powietrza i klimatu. **25 min**

9. **Działanie praktyczne. Budki dla owadów.** Sławek pomagał zwierzętom i sadził drzewa. Prowadzący tłumaczy dzieciom, że my też możemy w taki sposób pomagać środowisku i dzięki temu zapobiegać zmianom klimatu i zanieczyszczeniom powietrza. Wystarczą drobne rzeczy i uczynki. Prowadzący pyta dzieci jakie żyjące istnienia są dla nas ważne, a o nich często zapominamy? Pokazuje dzieciom domek dla owadów i pyta co to? Następnie tłumaczy dlaczego owady zapylające są ważne dla całego środowiska, w tym również dla życia ludzi, powietrza i klimatu. Przypomina dzieciom, że należy zaczynać od rzeczy małych: od zmian swojego zachowania i przez dobre uczynki do dużych. Na koniec wspólnie z dziećmi montowany jest w ogrodzie domek dla owadów. **10 min**





Fundusz Partnerstwa



Scenariusz został stworzony w ramach projektu „Powiew Czystego Powietrza” finansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie



Fundusz Partnerstwa

Załączniki:

Bajka „Opowieści z podróży” do pobrania pod linkiem: <http://www.ffp.org.pl/wzory-dokumentow/category/44-powiew-czystego-powietrza>

Załącznik - tekst bajki „Opowieści z podróży”

Karta 1

- Jeszcze tylko 5 min...Tylko 5 min! Wytrzymaj! Powtarzał sobie w duchu Sławek. Właśnie trwała ostanía lekcja matematyki. Jutro 26 czerwca! Ostatni dzień szkoły. Rozdanie Świadectw i koniec! Wakacje! Sławek siedział jak na szpilkach. W Sali było duszno. Chłopak rozglądał się dookoła. Miał poczucie, że pracownia matematyki jest jeszcze bardziej szara i ciasna niż zwykle. Spojrzał na kolegów. Siedzieli nieruchomo w ławkach, jak w jakiś klatkach. Nawet słońce z ogromną nieśmiałością zaglądało przez okno. Jakby zawstydzone i onieśmiałone całą tą sytuacją. Wpuszczając delikatnie smukłe i pojedyncze promienie starało się dać nauczycielce do zrozumienia, że jest już lato i to czas zabawy, a nie nauki. – Jakby to jeszcze była geografia, albo biologia. To jeszcze, byłoby znośnie, ale matematyka?! Powinni tego zabronić! Kto to widział prowadzić pełną lekcje matematyki tuż przed końcem roku?! Co za nuda! Denerwował się Sławek. Zresztą według chłopca wszystko w tym mieście było nudne. Ale Sławek już jutro wyruszy w swoją wielką podróż. W wielki wspaniały Świat! Gdzie na pewno wszystko jest ciekawsze i wszystko jest lepsze. –Dryn, dryn, dryn, dryn...rozległ się dźwięk dzwonka.

Karta 2

- Gratuluję Sławku- powiedziała wychowawczyni ściskając dłoń chłopca i wręczając mu świadectwo. – Niezła robota. Dodała z uśmiechem. – Życzę Ci wielu wspaniałych przygód i spełnienia marzeń w te wakacje. Jednak pamiętaj: gdzie pokora, tam mądrość - dodała. Chłopak spojrzał jej głęboko w oczy. – Co oni z tą pokorą! Ja chce zmieniać świat, robić wielkie rzeczy! W jaki sposób niby ma mi w tym pomóc pokora..pfy! „Zaczynaj od rzeczy małych- mówią”. – Kiedy ja wiem, że mogę zaczynać od dużych! Po co się rozdrabniać- myślał ostro. Bez dwóch zdań, Sławek był bardzo pewnym siebie chłopcem. Usiadł w ławce i wbił wzrok w świadectwo. Geografia: 5, Biologia: 4,5, Fizyka i Historia: 4, a WF: Celujący!- No niezłe! Pochwalił się w duchu. Siedział przebierając nogami. Teraz jestem gotowy by zostać podróżnikiem. Dziś wyjazd! Nie mogę się doczekać!- cieszył się Sławek. Bo tu się nic nie dzieje, tu nic nie da się robić...

Karta 3

Tu, tuuuu, tu, tuuuu! Pociąg ruszył. Sławek wyciągnął się wygodnie na swoim miejscu. Rozłożył na kolanach mapę. Powolutku przesunął po niej palcem, jeszcze raz wyznaczając trasę



Scenariusz został stworzony w ramach projektu „Powiew Czystego Powietrza” finansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie



Fundusz Partnerstwa

swojej podróży. Uśmiechnął się do siebie. Dobrze mi to wyszło - pomyślał i spojrzął w okno. Słońce świeciło mocno. Uwagę chłopca przykuły połamane i poprzewracane drzewa. - Wygląda jakby przed chwilą przeszła tędy niezła wichura...ale to niemożliwe, taka piękna pogoda, ani jednej chmurki na niebie. Sławek przymrużył oczy i dał się uspić ciepłym, muskającym policzki promieniom i regularnemu stukaniu kół po szynach.

Karta 4

-No ile można czekać?! – Ach! Te pociągi, zawsze coś nie tak! – Spóźnię się na przesiadkę! – Długo jeszcze?!- Ile można stać?! Sławka wybudziły nerwowe rozmowy dochodzące z korytarza. Otworzył oczy. Sam czuł głęboki niepokój. Pociąg stał. W przedziale nie było czym oddychać. Pot spływał chłopcu po czole. Promienie słońca zmieniły zdanie i teraz boleśnie kłuły i parzyły Sławka po twarzy. Mały podróżnik chciał wpuścić nieco powietrza i otworzył okno, ale z zewnątrz buchnął tylko gorący i parny żar. Pod oknami przechodził konduktor. – Przepraszam Pana! Co się stało?- zagaił Sławek. - Pociąg się zepsuł? – E tam, pociąg! Z pociągiem wszystko w jak najlepszym porządku- zachryplym z gorąca głosem odparł mężczyzna. – Warunki atmosferyczne- dodał. - Susze i upały. Takich temperatur szyny nie wytrzymują. Wyginają się i pękają. Dlatego stoimy. – A długo potrwa naprawa?- dopytywał Sławek. – A kto to wie? Nie wiadomo, może się okazać, że w ogóle dziś nie ruszymy- odparł konduktor i podążył w swoim kierunku. – Nie ruszymy?! Jak to nie ruszymy! Co tu robić, co tu robić?- Sławek prowadził ze sobą dialog. Po czym wyciągnął mapę i popatrzył przez okno. Chwilę się zastanowił. – Hym...Jesteśmy chyba gdzieś tutaj- stuknął palcem w punkt na swoim planie podróży. – Co by tu...Aha!- wykrzyknął i zaczął pakować plecak. – tutaj mogę złapać busa, prom lub statek! I wysiadł z pociągu.-

Karta 5

Słońce paliło, nie było czym oddychać. Plecak Sławka ciążył i wbijał się w wysuszoną skórę ramion. Pociąg zatrzymał się w polu, niedaleko małego miasteczka. Sławek chciał tam znaleźć inny środek transportu. Droga nie była daleka, ale przez upał dłużyła się w nieskończoność. Mały podróżnik szedł po suchej, popękanej ziemi. Gdzieniedzie mijał kępki spalonej słońcem i zwiędniętej trawy. – Zupełne pustkowienie, no pustynia normalnie, a na mapie zaznaczone są tu same zielone łąki i pola uprawne...- wyszeptał mały podróżnik. Sławek w końcu dotarł do miasteczka. Zaczepił pierwsze napotkane osoby. – Przepraszam, szukam transportu. Skąd odjeżdżają busy lub odpływają promy?- zapytał odważnie. – Chłopcze, jaki prom! -odparła starsza kobieta. – Susza taka, że nie ma wody w rzece! Eh, nie ma nawet wody w kranie. Nie mamy czym pól nawadniać. Od dawna kursy promów zawieszono. – Rozumiem. A busy? Skąd odjeżdżają busy?- pytał dalej chłopak. - Niby z przystanku koło rynku- odparł towarzyszący kobiecie młody mężczyzna. – Niby?- upewniał się Sławek.- No niby, niby! Normalnie jeżdżą, ale wczoraj przeszedł tędy taki huragan! Trąba powietrzna! Zerwała się nagle znikąd, połamała drzewa, słupy poprzewracała i teraz główna droga jest nieprzejezdna. Więc i rozkład jazdy nieaktualny. – Ach.. i kto to widział. Burza bez deszczu. Za to grad wielkości pięści- dodała





Fundusz Partnerstwa

kobieta. – Wszystko wyszło, wszystko wyszło!- zanosła się płaczem i odeszła w pośpiechu, ukrywając twarz w dłoniach. – To jak się stąd wydostać?- nieugięcie dopytywał chłopiec. – Hym...młody mężczyzna drapał się po brodzie. – Może Marek... Jeździ dzikimi drózkami do miasta obok. Wodę przewozi. Stamtąd jeszcze promy odpływają. Spróbuj, może Cię zabierze!

Karta 6

Odszukanie Marka nie było trudne. W miasteczku wszyscy go znali. Mężczyzna zgodził się zabrać Sławka ze sobą. – No to co Cię tak daleko wywiało? – zadziornie spytał Marek. – Podróżuję, chce odkryć wielki świat. Robić wielkie rzeczy- odparł krótko chłopak. – Hahaha, swojego nie znacie, a cudze chwalicie-zaśmiał się kierowca. Sławka bardzo zdziwiły te słowa. Jechali dziką, krętą drogą. Nagle chłopiec zauważył unoszące się w oddali kłęby dymu. - Stój! Pożar! -wykrzyczał. – Ano, pożar. – odparł spokojnie Marek. – Nie martwi Cię to?! Musimy tam jechać i pomóc! – wymachiwał rękami chłopiec. – Martwi, ale przez te anomalie pogodowe i susze lasy płoną tu codziennie. Nic tam nie zdziałamy. Rąk do pracy jest dużo. Zwłaszcza odkąd nasze pola uprawne wyschły. Ktoś tam już na pewno walczy z tym pożarem. – Czemu nie zapobiegacie tej suszy?! -warknął podenerwowany Sławek. – Tyle jest przecież sposobów. Maszyn nawadniających.- ciągnął chłopak. –Nie mamy na to pieniędzy, a nawet jeśli by się znalazły...to przecież tylko środki zaradcze. Chwilowe zasłanianie problemu. Zamiatanie go pod dywan. Przyczyny tkwią głębiej. Dużo głębiej- powtórzył Marek i zamyślił się na reszcie drogi. – No, ale Ty młody jesteś! W Was młodych nadzieja! Marek poklepał Sławka po plecach na pożegnanie. „Przyczyny tkwią głębiej...”, swojego nie znacie...” rozmyślał młody podróżnik, gdy statek odbijał od portu.

Karta 7

Plusk, Plusk, Plusk- fale delikatnie rozbijały się od łodzi. Płynęli mozolnie. Było bardzo ciepło. Sławek miał wrażenie, że powietrze stoi. – Ale ukrop- zagadał do jednego z członków załogi. – Globalne ocieplenie- odparł żeglarz. – Takie czasy- dodał po chwili. – Zaraz, zaraz! Globalne ocieplenie?- przecież Sławek się o tym uczył w szkole. Chłopak próbował sobie przypomnieć co na ten temat wie. Zanim jednak zebrał myśli w całość, po pokładzie rozległ się dźwięk syreny alarmowej. – Wszyscy pod pokład! Potężna burza! Huragan idzie! Krzyczał kapitan statku. – Huragan? – zdziwił się Sławek. Jak to? Przecież nie ma ani jednej chmurki na niebie. – No, huragan, huragan! Odparł kapitan. – Odkąd zmiany klimatu stały się faktem, takie anomalie pogodowe zdarzają się bardzo często, a teraz chowaj się szybko. Sławek siedząc pod pokładem całkowicie stracił poczucie czasu. Burza trwała wieczność. Sławek słyszał potężne dudnienia fal uderzających o kadłub statku. Głuche grzmoty błyskawic unosiły się w przestrzeni. Wiatr wiał mocno i przeraźliwie szumiał. Chłopcowi ciężko było utrzymać równowagę. Łódź kołysała się bardzo mocno. Nasz mały podróżnik miał poczucie, że zaraz cała się obróci do góry nogami. Trwało to i trwało, a w głowie Sławka oprócz fal i wiatru szumiały słowa: „globalne ocieplenie”, „zmiany klimatu”, „przyczyny tkwią głębiej..”. – No jasne! - wykrzyczał, a jego głos poszybował wraz z wiatrem.





Fundusz Partnerstwa

Karta 8

Burza minęła. Sławek jednak dalej siedział pod podkładem i próbował przypomnieć sobie wszystkie przyczyny zmian klimatu, globalnego ocieplenia i dziury ozonowej. – Przecież to oczywiste! O tym mówił Marek. Przyczyn należy szukać głębiej! To nie zwykłe susze i huragany. One są spowodowane zmianami klimatu...wycinanie lasów deszczowych i palenie paliw kopalnianych...przypominał sobie lekcje geografii. Rozmyślanie Sławka nagle przerwało wielkie poruszenie. Słyszał, jak tuż nad jego głową żeglarze nerwowo biegają po pokładzie. – Podaj sieć! No podaj szybko!- No co Ty! Siecią tu nic nie zdziałasz! Nurkuj! Sławek rozpoznał miękki i niski głos kapitana. Po chwili rozległ się plusk. Mały podróżnik w sekundzie wybiegł z kajuty i wspiął się po drabinie, by zobaczyć co się stało. Przy burcie stała cała załoga. Część marynarzy trzymała linę, inni koła ratunkowe. Sławek chwilę przepychał się między mężczyznami. W końcu udało mu się wcisnąć głowę między rosłe ramiona żeglarzy. Jego oczom ukazał się straszliwy widok. Na wodzie unosiła się ogromna i wyjątkowo paskudna góra śmieci. Było w niej dosłownie wszystko: papiery, szklane i plastikowe butelki, siatki, kawałki mebli, lodówka, jakaś wielka aluminiowa beczka. Sławek dostrzegł między tą stertą kapitana. Mężczyzna nurkował między odpadami. Unoszący się odór rozkładających się śmieci przyprawiał chłopca o mdłości. – Po co on wskoczył do tej wody...zastanawiał się chłopak. Na odpowiedź nie musiał długo czekać. Okazało się, że w stertę śmieci zaplątały się trzy żółwie, a kapitan próbował je uwolnić. Do kapitana dołączyło jeszcze kilku innych żeglarzy i wspólnymi siłami wyplatali zwierzęta z pływającego wysypiska. Żółwie były całkowicie wycieńczone. Jednemu owinęła się foliowa siatka wokół szyi i ledwo oddychał. – Co te biedactwa robią tak blisko Koła Biegunowego?- wyszeptał jeden ze śmiazków, który wskoczył do wody. – zmiany klimatu. Zwierzęta tracą domy, nie wiedzą co się dzieje. Po za tym, nie wiadomo jak długo były uwięzione- smutnym głosem wyjaśniał kapitan. – Jak można do czegoś takiego doprowadzić ...? - z niedowierzaniem pytał dalej. Po czym krótko dodał. - Zmieniamy kurs! Musimy odstawić te maleństwa w miejsce gdzie im pomogą odzyskać siły.

Karta 9

Po około dwóch dniach, w końcu dotarli do celu. Przybijali do piaszczystego brzegu. Na plaży czekała na nich grupa ludzi. Uśmiechnięci machali w ich stronę. Sławek pomagał kapitanowi przenieść z łodzi na ląd jednego żółwia. Dwa pozostałe nieśli za nimi żeglarze. Naprzeciw wyszła im młoda kobieta. – Kopę lat- z uśmiechem poklepała kapitana po ramieniu. Po czym spoważniała. Spojrzała na żółwie i ze smutkiem w głosie zapytała- co tym razem?- Pływające wysypisko śmieci- odparł swym ciepłym głosem kapitan. – Chodźcie, w naszym ośrodku mamy specjalną przestrzeń dla żółwi. Pomagamy im się tu wykluwać. Maszerowali przez dłuższą chwilę. Szli, przedzierając się przez gęstą dżunglę. Sławek rozglądał się i podziwiał krajobrazy. Nagle las się skończył. Wyszli na wielką polanę. Wszędzie leżały ścięte drzewa. Całe połacie





Fundusz Partnerstwa

lasu zostało wykarczowane. – Jasny gwint! – wycodził przez zęby kapitan. – Dlaczego ktoś wyciął te wszystkie drzewa- pytał ciekawski Sławek. – Sama chciałabym to wiedzieć- kobieta spojrzała na chłopca. – Jak bardzo jest źle? - ciągnął kapitan. – Zostało około 250 Goryli na wolności, 60 Lampartów Amurskich. Tracą domy bo wypalane i wycinane są lasy deszczowe. Lasów rosnących u wybrzeży zostało już tylko jakieś trzy procent. Musieliśmy przesiedlać wiele zwierząt.

Karta 10

Młoda kobieta była kierownikiem centrum badawczego, w którym prowadzono eksperymenty, sporządzano raporty dotyczące stanu środowiska oraz pomagano zagrożonym gatunkom zwierząt. Sławkowi tak bardzo podobało się to miejsce, że postanowił nie wracać na statek. Został w ośrodku badawczym i pomagał w pracy. Przydzielono go do opieki nad zwierzętami i do nasadzeń drzew. Okazało się, że jego ciężka praca w szkole i nauka geografii i biologii nie poszła na marne. Imponował wszystkim swoją wiedzą, zapałem i pewnością siebie. – Skąd pomysł na tak daleką podróż? – spytała chłopca pewnego dnia kierowniczką ośrodka. – Chciałem zobaczyć wielki świat. Robić wielkie rzeczy! Pomagać- odparł krótko i niepokornie Sławek. – A u siebie w domu nie mogłeś robić wielkich rzeczy i pomagać? – z przekąsem zapytała młoda kobieta?- U mnie? Tam się zupełnie nic nie dzieje. Nic, a nic. – Czasem w miejscach, w których się pozornie nic nie dzieje, można zdziałać dużo więcej- spokojnie mówiła kobieta. – Ale jak to? -podenerwował się Sławek. – Podczas mojej podróży widziałem straszliwą suszę, ogromne huragany, trąby powietrzne i grad. Pewien człowiek, którego spotkałem podróżując, powiedział, że przyczyny tego wszystkiego należy szukać głębiej. Teraz już rozumiem, że to nie były zwykłe anomalie pogodowe. Tylko skutki zmian klimatu. Teraz wiem, że przyczyny tkwią głębiej, czyli właśnie w przyczynach, które do tego doprowadzają. Teraz jestem tutaj. I pomagam odbudować lasy deszczowe. Czy to właśnie ich wycinanie nie prowadzi do tego wszystkiego? U siebie nie mógłbym zrobić nawet połowy z tego. – Masz rację. Jedną z przyczyn zmian klimatu jest wycinanie lasu, ale Twój znajomy bardzo mądrze mówił. Przyczyny tkwią głębiej. I to dużo głębiej niż najbliższe zakątki dżungli i lasów deszczowych. Ktoś mądry kiedyś powiedział: „Chciałem zmienić świat. Doszedłem jednak do wniosku, że mogę jedynie zmieniać samego siebie”. A teraz ruszaj przed siebie i dotrzyj do najgłębszych przyczyn....W takich młodych osobach jak Ty, tkwi przyszłość tej planety. Sławek nic z tego nie rozumiał. Jednak bardzo ufał kierowniczkę ośrodka. Była bardzo mądrą kobietą. Spakował się i załapał na lot zaopatrzeniowy awionetką do dużego miasta. Patrząc nad oddalający się ląd, rozmyślał. - Cudze chwalicie, a swojego nie znacie; w miejscach, w których pozornie się nic nie dzieje można więcej...przyczyny tkwią głębiej? Czyli gdzie? Czy uda mi się je odnaleźć?





Fundusz Partnerstwa

Karta 11

Lot był spokojny. Sławek podziwiał z góry krajobrazy. Łądy, ogrom wody, niebo, chmury i obłoki prezentowały się okazale. – Trzymaj się młody. Zbliżamy się do lądowania, a widoczność jak zwykle słaba. – Co to za dym nad miastem? Dlaczego jest tam tak szaro?- pytał Sławek. – Bo to metropolia. Super metropolia- odparł pilot z przekąsem. – Kiedyś to było wspaniałe miasto. Żyło się w nim dobrze. Przyjeżdżało tu wielu turystów. Mieszkańcy byli szczęśliwi, uśmiechnięci i bardzo towarzyscy. Niestety chęć wzbogacenia się, podwojenie zysku i uczynienie z miasta metropolii sławnej na cały świat, doprowadziło do katastrofy. Budowano coraz więcej fabryk, firm, galerii handlowych i autostrad. Zniknęła zieleń, turyści przestali przyjeżdżać, powietrze stało się trucizną i mieszkańcy praktycznie nie wychodzą z domów. Spod maseczek antysmogowych wszyscy wyglądają tak samo- nieszczęśliwie. Na szczęście od niedawna miastem zarządza bardzo mądry człowiek. Naprawia miasto. Niedługo zaczną powstawać parki, zielone skwery i nawet łąki kwietne. Budowane są ścieżki rowerowe, aby mieszkańcy zmienili nawyki i przesiedli się na rowery. Do końca roku mają zostać wymienione wszystkie piece, a fabryki są modernizowane na bardziej przyjazne środowisku. Jednak naprawienie tego co zostało zniszczone potrwa jeszcze długo. Wylądowali. Sławek zarzucił plecak na ramiona. Pożegnał się z pilotem i ruszył przed siebie. Powietrze w mieście było ciężkie. Szara mgła, pełna pyłu gryzła Sławka w oczy i gardło. Co to za paskudztwo? – myślał chłopak. Sławek szedł wzdłuż ulicy. Samochody mijają go jak oszalałe. Bloki i wieżowce wyrastały przed nim jeden po drugim. Chłopak rozglądał się za jakąś ławką w parku lub chociaż drzewem, pod którym mógłby usiąść i odpocząć. Niestety, nic z tego...-Ani jednego drzewa, ani krzaczka, ani nawet kawałka trawnika! Zadziwiająco. Chłopiec w oddali dostrzegł, aż dwanaście kominów. Unosiły się nad nimi potężne kłęby brunatnego dymu. – Aha...elektrociepłownia. Na pewno palą węglem! Kolejna przyczyna zmian klimatu..., ale czy ta najgłębsza? – zastanawiał się Sławek.

Karta 12

Naszemu bohaterowi, w końcu udało się odnaleźć mały plac zabaw. Co prawda nie było tam ani jednego drzewa, ani krzaka, ani nawet trawy. Tylko betonowe boisko, kilka drabinek, huśtawka i mała ławeczka. Sławek zrzucił plecak. Usiadł na ławce i spojrzał w niebo. Słońca nie było widać. Na bloki i wieżowce opadała szara mgła. Na huśtawce bawiła się dziewczynka. Sławek przyglądał się jej przez chwilę. Dziewczynka miała na twarz założoną maskę. – Cześć! Jestem Sławek. Czy mogę spytać po co Ci ta maseczka? – To maseczka antysmogowa- odparła dziewczynka. Chroni mnie przed zanieczyszczeniami powietrza. – A wygodnie Ci w tym? – Na początku troszkę przeszkadzała i koledzy się ze mnie śmiali, ale teraz już wszyscy w naszym mieście takie noszą. Bez nich bardzo ciężko się oddycha i można się poważnie rozchorować. Dlaczego Ty nie masz swojej? – dziwiła się dziewczynka. – Nie powinno się wychodzić z domu, kiedy powietrze jest tak zanieczyszczone! A już na pewno nie bez maseczki! – Ach, ja





Fundusz Partnerstwa

nie jestem stąd, podróżuje- dumnie odparł Sławek. – I przyjechałeś do naszego miasta? Czego tu szukasz? – zacięła się i wbiła wzrok w chłopca. Poszukuje i zastanawiam się gdzie tkwią najgłębsze przyczyny zmian klimatu i tego wszystkiego co dzieje się złego na świecie- zamyślił się Sławek. Myślałem, że to wina dziury ozonowej, globalnego ocieplenia, wycinania lasów deszczowych, ale przyczyny podobno tkwią głębiej. A ja wciąż nie wiem gdzie...może w Waszych fabrykach? Dopytywał Sławek? – Oczywiście, że nie w fabrykach.- odpowiedziała dziewczynka. – No to gdzie? – chłopiec bezradnie rozłożył ręce. – Przecież to proste, pomyśl. Kto jest odpowiedzialny za wycinanie lasów, budowanie fabryk, wyrzucanie śmieci do oceanu? No kto? Przyczyny tkwią głębiej, bo tkwią w nas. To od tego jak żyjemy, jakie wybory podejmujemy zależy to jak wygląda nasz świat. Dopóki nie zmienimy swoich postaw i zachowań, dopóty będą wycinane lasy deszczowe i budowane fabryki. Żeby zmieniać świat na lepszy, musimy najpierw zacząć od siebie- dokończyła dziewczynka...Sławek nagle wszystko zrozumiał. Już wiedział, że gdzie pokora, tam mądrość, że czasem w miejscach, w których się pozornie nic nie dzieje, można działać dużo więcej, że chciał zmienić świat, ale może jedynie zmieniać samego siebie. Zrozumiał, że u siebie w domu może działać dużo więcej, bo może opowiadać i przekonywać innych do tego by czynili lepiej. By dbali o środowisko! Bo czasami trzeba odbyć bardzo daleką podróż, by odkryć, że to co jest naprawdę ważne, jest bardzo blisko.



Scenariusz został stworzony w ramach projektu „Powiew Czystego Powietrza” finansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie